

Izabela Iwańczuk

Bolesna

Matko
śmierć odkryta
leż bezradnych strój

już
rzucony jej
cienia długi zwój

klękam
gdyż wstępujesz
w beczas swój

Puenta o Mamie

oto ja
gołębica Pańska

frunę według
Twego słowa

Siostra śmierć

przyjął ją tak jak komunię

czas kołował
na wysokości

objęła ją jakby była dziewczynką
twoim piątym dzieckiem
mojej siostry cieniem

Mama Tereska

biało-niebieska
nie chowała pieska
karmiła zwierzęta

manna hosanna
donna madonna
odświętna święta

uśmiechnięta
od chleba
do nieba

od miłości
do wieczności
niepojęta

Fotografia

mała Teresko
bosa trosko

pełna wiśni
różańców porzeczek
koralu malin

uśmiech twój
się odsłania
kwietna litania

jak modlitwy
ciebie trzeba
stół drzewa

wiem jak wschodzi
twarz rozpięta horyzontem

po grzańca słońce
nie gaśnie końcem

Sumiałaś wierzbą płaczącą

nad Słupi wodą
całowałaś ziemię opływałaś mnie wzrokiem
miłością w niebotyczny wpadłaś wir

paliałaś się mokra

nocy ciszą zataczałaś
najszybsze kręgi aż ujrzałaś Boga
kosą ściętą rano cię zabrano

Światelko

manna
jej śnieg

Izabela Anna
jej bieg

sama
jej krew

Mama
jej śpiew

List do Mamy

śnij się śnij krainą błękitną

na ziemię jakbyś zabłądziła tylko
wysłaś
jak z domu do lasu

słońcem modły nieprzekwitłym
ławicą serafinów niedościgłą
Mamo
przyszłym życiem mi się śnij

Poeci wobec krytyki

całujesz płatki moich wiśni
piszę wiersz na twoich ustach

na mojej delcie
dokładnie notujesz uczucia

całujesz kropeczki Biedroneczki
pauza w twoich ramionach

ciąg dalszy erotyku
i realnego dotyku

czytamy siebie wzajemnie jak listy
Agnieszki Osieckiej do Jeremiego Przybory

aż
podniósł
się
twój
wykrzyknik

mówią o nas w kularach
w niebie i na ziemi

swoje powie o nas Bóg
osobno napiszą bracia naszego Boga

kochany już odkładam swoje pióro
a ty postaw białą kropkę

recenzje przeczytamy później

Poeci z Syberii w przekładzie Ryszarda „Sidora” Sidorkiewicza¹

Margarita Dilikowa

* * *

Zadzwoił do mnie
wcześnie rano
Pólsenna
podniosłam słuchawkę
i
zapomniawszy
o wczorajszej
śmiertelnej kłótni
po zwyczajnym
„słucham”
dodałam: „ukochany”

Igor Abroskin

* * *

Maj w nurtach Oki
zanurzył tajgę.
Powiedz mi, brzozo,
zdążę jeszcze
jutro-pojutrze
wziąć w ramiona
tę woń, te trawy,
to powietrze?

Borys Dragilew

* * *

Śmierć dla poety jest cezurą –
Życie po życiu, druk i słowa.
Odwrotnie się przedstawia sprawa